

BIULETYN

OBOZOWY

Nr. 203-B

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

29/XII-1941

DEPESE

/Wydanie wieczorne/

OCZYSZCZANIE TERENU DOKOŁA DŻEDABII

Kair. 29/XII /R/ Komunikat wojenny z dn. 28 bm. donosił:

"Wczoraj nasze wojska wzmogły nacisk na nieprzyjaciela w strefie Dżedabii. Przestrzeń między Benghazi a Dżedabią jest obecnie niemal całkowicie oczyszczona z sił wroga, a niewielkie oddziały nieprzyjacielskie, które tam pozostały, są energicznie likwidowane. Nasze siły powietrzne niszczyły w dalszym ciągu nieprzyjacielskie transporty zmotoryzowane oraz samochody do przewożenia paliwa w samej Dżedabii i na południowo-zachód od tej miejscowości."

Komunikat kwatery głównej RAF na Środkowym Wschodzie donosił o silnym bombardowaniu celów wojskowych w Bardii. Trafiono bombami pozycje artyleryjskie, jak i transporty zmotoryzowane oraz zabudowania wojskowe, wznecając pożary.

W nocy z 26/27 bm. bombowce brytyjskie dokonały nalotu na dwa statki handlowe w porcie Zuara na wybrzeżu Tripolitani. Ugodzono celnie w jeden ze statków, na którym nastąpił gwałtowny wybuch. Bombardowano również magazyny w mieście. Port w Tripolisie był dalszym celem natarcia powietrznych, a bomby lotnicze spadły tam na stojące w porcie statki, przy czym wzniesiono wielki pożar w porcie hiszpańskim. Lotnictwo brytyjskie ostrzeliwało również z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie transporty idące z Tripolisu w kierunku Homs.

Nadeszły dalsze szczegóły o ciężkim nalocie na Tripolis, przeprowadzonym w nocy z 24/25 bm. Na nadbrzeżu hiszpańskim wzniesiono silne wybuchy, przy czym ostrzelano z karabinów maszynowych transporty zmotoryzowane, wojskowe zabudowania oraz żeglugę. Okręty wojenne wroga były

również przedmiotem bombardowania.

Samoloty nieprzyjacielskie były czynne w pobliżu Malty, lecz aparaty brytyjskie powstrzymały natarcie, stracając jednego Junkersa.

Ze wszystkich tych działań nie powrócił tylko jeden samolot brytyjski.

WIZYTA MIN. EDENA W MOSKWIE.

London. 29/XII /R/ Oficjalnie donoszą, że brytyjski minister spr. zagr. Eden bawił w Moskwie, gdzie odbył rozmowy ze Stalinem i Mołotowem. Narady te wykazały wspólność poglądów, jaka istnieje między obu państwami w odniesieniu do wszystkich zagadnień, dotyczących prowadzenia wojny, a w szczególności w odniesieniu do konieczności zadania całkowitej klęski Niemcom hitlerowskim. Obie strony są przekonane, że rozmowy w Moskwie stanowią nowy ważny krok ku ściślejszej jeszcze współpracy między Rosją i W. Brytanią.

Ministrowi Edenowi w drodze do Moskwy towarzyszyli gen. Nye, nowy zastępca szefa sztabu głównego Imperium brytyjskiego, Sir Aleksander Cadogan, podsekretarz stanu spraw zagranicznych, p. Majski, ambasador sowiecki w Londynie oraz Sir Stafford Cripps, ambasador W. Brytanii w Moskwie.

Ambasador W. Brytanii w Turcji oraz poseł angielski w Tcheranie uczestniczyli w konferencji, jaka odbyła się w Moskwie między p. Edenem i Stalinem.

W Londynie podkreślają, że układy co do daty konferencji w Moskwie zostały całkowicie ustalone przed napadami Japonii na Stany Zjedn. Zaznaczają tu ponadto, że wizyta p. Edena w Moskwie odbyła się w tym samym mniej więcej czasie, co podróż premiera Churchilla do Waszyngtonu. Ter-

miny obu tych podróży trzymane były w najściślejszej tajemnicy.

Wspólny komunikat angielsko-sowiecki na ten temat powiada: "W drugiej połowie grudnia 1941 r. nastąpiła w Moskwie między przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych Stalinem i komisarzem spraw zagr. Mołotowem z jednej strony, a brytyjskim sekretarzem stanu spraw zagr. Edenem z drugiej strony wyczerpująca wymiana poglądów na sprawy, dotyczące prowadzenia wojny oraz powojennej organizacji pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Ambasador sowiecki w Wielkiej Brytanii Majski oraz ambasador brytyjski w Zw. sowieckim Cripps uczestniczyli w tych rozmowach. W niektórych spotkaniach wzięli również udział brytyjski podsekretarz stanu spraw zagr. Cadogan oraz zastępca szefa sztabu imperialnego gen. Nye.

Rozmowy, które odbyły się w atmosferze przyjaznej, wykazały wspólność poglądów obu stron na wszystkie zagadnienia, dotyczące zagadnienia prowadzenia wojny, a w szczególności jeśli chodzi o konieczność doprowadzenia do całkowitej klęski hitlerowskich Niemiec i przyjęcia następnych środków, które uniemożliwiłyby w pełni powtórzenie się napaści niemieckiej w przyszłości. Wymiana poglądów na temat powojennej organizacji pokoju i bezpieczeństwa dostarczyła wiele ważnego i pożytecznego materiału, który ułatwi przyszłe opracowanie konkretnych propozycji w tej dziedzinie. Obie strony są przekonane, że rozmowy moskiewskie stanowią nowy ważny krok ku jeszcze ściślejszej współpracy między Zw. Sowieckim a W. Brytanią."

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn. 29/XII /R/ Nocny komunikat sowiecki brzmiał:

"W dn. 28 bm. wojska nasze walczyły z wrogiem na wszystkich frontach. Na niektórych odcinkach nasze oddziały pokonały wroga i posuwały się nadal, zajmując pewną ilość miejscowości. W dn. 27 bm. zestrzelono 8 samolotów niemieckich. Nasze straty wyniosły trzy aparaty. Cztery samoloty niemieckie strącono w pobliżu Moskwy."

Poza wczorajszymi wiadomościami o zdobyciu kilku ważnych miast i miejscowości na południowym odcinku frontu stołecznego i w obrębie Kurska, ujawniono także, że gwałtowne walki toczą się obecnie w rejonie ważnego ośrodka przemysłowego Charkowa. Jest to natarcie prawoskrzydłowych oddziałów armii sowieckiej, operującej w Zagłębiu Donieckim.

WALKI NA DALEKIM WSCHODZIE.

Waszyngton. 29/XII /R/ Komunikat wojenny ogłoszony w niedzielę donosił, że walki na wszystkich frontach wyspy Luzon ograniczyły się do mniej ważnych operacji. Dalsze poważne posiłki japońskie lądują w strefie zatoki Lingayen. Działalność lotnictwa japońskiego trwa.

Wszystkie zarządzenia, dotyczące zaciemnienia Manili, zostały odwołane przez sztab amerykański w związku z ogłoszeniem, że stolica Filipin jest miastem otwartym.

Bombowce amerykańskie zatopiły co najmniej jeden transportowiec japoński w pobliżu wyspy Mindanao na Filipinach. Nacisk nieprzyjacielski na tej wyspie trwa od strony południowo-wschodniej, gdzie wojska amerykańskie stawiają opór. Na północy nie ma większej działalności. Amerykańskie działają przeciwlotniczo straciły co najmniej trzy bombowce japońskie.

17 samolotów japońskich zaatakowało lotnisko w Medan na Sumatrze. Oddziały spadochroniarzy japońskich wylądowały w odł. 15 klm. poza Medanem, gdzie trwają walki. Australijskie samoloty spotkały niewielki krążownik japoński, który zbombardował, wzniesając pożar. Lotnictwo japońskie bombardowało i ostrzeliwało z cekaemów m. Sorong w północnej Nowej Gwincei, gdzie domy, składy i urzędy uległy zniszczeniu. Wzniesiono tam wiele pożarów. W nalocie na Medan zginęło 20 osób. Budynek holenderskiej linii lotniczej uległ tam zniszczeniu.

Na Malajach m. Ipoh jest przedmiotem nieustannych nalotów. W ciągu ubiegłych 24 godz. miasto to przeżyło 18 nalotów. W czasie nalotu japońskiego na Rangoon, stolicę Burmy, w dn. 23 bm. 600 osób wśród ludności cywilnej zostało zabitych i rannych. Liczba ofiar w czasie drugiego nalotu, który nastąpił w dniu święta Bożego Narodzenia, nie była na szczęście tak wielka. Są jednak ofiary wśród wojskowych.

Prezydent Roosevelt wystąpił z oświadczeniem do ludności na Filipinach, oświadczając: Daję mieszkańcom Filipin uroczyste zobowiązanie, że wolność będzie im zwrócona, a niepodległość zabezpieczona i zagwarantowana. Wszystkie zasoby ludzkie i materialne St. Zj. są gwarancją spełnienia tej obietnicy.

ZAMKNIĘCIE OBOZOWEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

Z dn. 10 stycznia 1942 r. Obozowa Wypożyczalnia Książek zostanie z przyczyn niezależnych od Sam. Ref. Kult. Ośw. zlikwidowana. Uprasza się przeto wszystkich abonentów o zwrócenie posiadanych książek przed tym terminem, za zwrotem złożonych kaucji.

ZWIĄZEK MOCARSTW ANGLO-SASKICH.

Londyn. 29/XII /R/ Londyński "Times", omawiając narady w Waszyngtonie i przemówienie premiera Churchilla, zaznacza, że fakty te świadczą o stale wzrastającym porozumieniu między dwoma mocarstwami anglosaskimi oraz o unii świata, mówiącego językiem angielskim.

Omówiwszy położenie wojenne w Rosji, na Pacyfiku i w Libii, "Times" zaznacza: "Nie ulega wątpliwości, że napaść Japonii przyszkła bardzo w porę dla Hitlera i pozwoliła mu odwrócić uwagę narodu niemieckiego od wzrastającego nagromadzenia się niepowodzeń i obaw w pobliżu samej Rzeszy. Byłoby jednak ogromną szkodą, gdyby akcja japońska w istocie doprowadziła do choćby chwilowego osłabienia nacisku, wywieranego obecnie ze wszystkich stron na Niemcy i na Włochy. Największą dziś troską Hitlera jest obawa, by następne uderzenie na niego nie stało się jeszcze silniejsze.

Wysnuć z tego można dwa wnioski. Po pierwsze, istota zagadnienia polega na tym, czy potrafiemy utrzymać w stanie nienaruszonym główne nasze punkty obrony przeciwko Japonii, gdyż w takim razie znajdziemy się w niedługim nawet czasie w sytuacji, w jakiej znaleźli się już Rosjanie, a również nasze wojska w Libii. A mianowicie, będziemy mogli wówczas przejść do ofensywy i zmierzać do ostatecznego zwycięstwa również nad Japonią dzięki olbrzymiej przewadze naszych zasobów. Drugi wniosek, jaki stąd wypływa, jest dążenie do jaknajściślejszej jedności w działaniu. Japonia, której pierwsze sukcesy nie mogą zwolnić od głęboko zakorzenionych obaw co do ostatecznego wyniku desperackiej i bezwzględnej awantury, przez nią wywołanej, dokończyła dzieła, rozpoczętego przez Hitlera, wytwarzając nowe niezatarte węzły między ofiarami totalitarnych ambicji i totalitarnych oszustw.

Rada wojenna w Waszyngtonie jest wyrazem wzrastającej jedności, jaka wytwarza się między narodami mówiącymi po angielsku, mimo, że fakt ten nie przybiera form prawnych i konstytucyjnych. "Times" wyraża również nadzieję, że porozumienie z Rosją będzie także coraz ściślejsze i konkretniejsze. Istnieją narody, pisze dalej "Times", które mimo despotyzmu wojennych panów "osi", przywiązane są głęboko do poczucia godności czło-wieka i braterstwa wśród ludzi. To przekonanie wyraził prezydent Roosevelt w swoim orędziu na Boże Narodze

nie, i ono stanowi najpotężniejszą broń sprzymierzonych w tej wojnie.

ZDENERWOWANIE GOEBBELSA.

Londyn. 29/XII /R/ Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wystąpił w swoim czasopiśmie "Das Reich" znówu z różnymi przestrogiami i oskarżeniami pod adresem narodu niemieckiego, walczącego na "froncie wewnętrznym". Dr. Goebbels odniósł się zwłaszcza krytycznie do "ducha ofiarności", jaki społeczeństwo to w swoim mniemaniu wykazuje.

"Nasi niemieccy żołnierze, którzy walczą w Rosji, pisze dr. Goebbels, prowadzą bój o swe istnienie ze śniegiem, zamiecią i z najstraszliwszym z wrogów. Jedynie ci żołnierze oraz prawdziwe ofiary wojny mają prawo mówić o ofierze. Nieraz żołnierze nasi nie mają niczego do jedzenia. Nieraz brak im amunicji. Od 6-ciu miesięcy są odcięci od wszelkich stosunków ze światem cywilizowanym. Po żołnierzach przychodzą prawdziwe ofiary wojny, a więc matki niemieckie, które straciły mężów i synów na froncie wschodnim, lub ci Niemcy, którzy zostali ranni. Ale wy, którzy jesteście u siebie w domu, pisze Goebbels, wy nie macie prawa mówić o ofiarach, gdy przychodzi wam czekać pół godziny na tramwaj, gdy radio nie działa lub też gdy musicie spędzić trzy godziny w schronie i iść do pracy o 2 godziny później."

NOWE KOMPETENCJE GEN. WAVELLA.

Londyn. 28/XII /R/ Oficjalnie tu ogłoszono, że gen. Wavell, głównie dowodzący wojsk brytyjskich w Indiach, przejął odpowiedzialność za obronę Bury, posiadłości brytyjskiej, leżącej między Indiami a Chinami i Sjamem. Zadania gen. Wavella mają charakter czysto operacyjny. Przypominać one będą te funkcje, jakie gen. Wavell przejął w stosunku do obrony Cejlonu. Gen. Wavell będzie bezpośrednio odpowiedzialny wobec rządu brytyjskiego, a nie rządu angielskiego w Indiach.

SPRAWA WYSP SW. PIOTRA I MIQUELON.

Waszyngton. 29/XII /R/ Rządy brytyjski, kanadyjski i amerykański porozumiewają się co do sytuacji, jaka wytworzyła się na wyspach Sw. Piotra i Miquelon po zajęciu ich przez wojsk gen. de Gaulle'a. Sekr. stanu Cordell Hull oświadczył na konferencji prasowej, że rozmowy postępują i należy oczekiwać przyjaznego załatwienia sprawy. Amb. Vichy w Waszyngtonie odwiedzał w tej sprawie p. Hull'a.

Z POLSKI I O POLSCE.

IZOLOWANIE SIĘ NIEMIECKICH SATRAPÓW

Niemiecki zarządca dystryktu warszawskiego wydał do podległych sobie urzędników zarządzenie, w którym wskazuje, iż pełnienie służby w t.zw. Gen- Gubernatorstwie wymaga od Niemców "szczególnie odpowiedzialnej postawy również poza służbą. Powołuje się on decyzje gubernatora Franka, który "nakazał kilkakrotnie, aby urzędnicy, funkcjonariusze i robotnicy, zatrudnieni w służbie publicznej w Gen-Gubernatorstwie, bezwarunkowo powstrzymali się od wszelkiego rodzaju stosunków z Polakami i Żydami płci obojga. Wychodził on z założenia - czytany dalej w zarządzeniu - że niemieckość w Gen.Gubernatorstwie, jako zanknięta całość, podlega prawom światopoglądu narodo-wo-socjalistycznego we wszystkich przejawach życia - przy pracy, w społecie, w stosunkach towarzyskich. Przy pomianach przeto zasady zachowania się Niemców w Polsce, ustalone przez sekretarza stanu przy rządzie Gen.Gub dr. Bühlera. Nowe okoliczności wkładają na mnie obowiązek ponownego przypomnienia z naciskiem o tym zarządzenie, z zaznaczeniem, że będą występować bezkompromisowo przeciwko podobnym wykroczeniom".

O tych nowych okolicznościach dowiadujemy się z zakończenia tego obwieszczenia, gdzie podane jest, że trzech urzędników dystryktu za stosunki płciowe z Żydówkami zostało ukaranych natychmiastowym zwolnieniem ze służby bez odszkodowania przy czym jeden z nich został skazany przez specjalny sąd na cztery lata ciężkiego więzienia, a drugi czeka na podobną karę.

Komendantura m. Warszawy w specjalnej ulotce dla żołnierzy niemieckich jadących do Warszawy lub przez Warszawę dalej zaleca najwyższą ostrożność w stosunku do ludności polskiej, zabrania wojskowym pokazywania się z Polakami lub Polkami w miejscach publicznych, uczęszczania do restauracji polskich, a w szczególności siedzenia z Polakami przy jednym stole, zakazuje kąpieli w kąpielnicach polskich, odwiedzania polskich kin, chodzenia na nabożeństwa polskie i t.d.

Ten sam duch panuje i na prowincji: Idąc po linii wspomnianego zarządzenia, w Krakowie uruchomiono linię tramwajową specjalnie dla Niemców. W Kaliszu pewien fabrykant przeszedł jeszcze dalej, urządzając specjalne ustępy "Nur für Deutsche".

BESTIALSTWA I GWALTY NIEMIECKIE.

Niepodobna podawać wszystkich szczegółów dotyczących bestialstw, popełnianych przez Niemców w stosunku do ludności polskiej, o których nadechodzą tak liczne raporty z różnych źródeł. Niepodobna też dostatecznie jaskrawo odtworzyć ogrom cierpień i poniżenia, jakie ludność polska, bez różnicy pochodzenia i stanowiska w społeczeństwie, musi znosić z rąk ślepaczy hitlerowskich. Obozy koncentracyjne w Polsce i więzienia są przepełnione. Aresztowanych poddaje się straszliwym torturom. N.p. w Krakowie w więzieniu na Montelupich osadzono około 80 więźniów, skutych grubymi łańcuchami w pozycji pochylonej /prawa ręka skuta z prawą nogą/

W jednej z miejscowości w Kieleckim aresztowano wielu właścicieli za niedostarczenie kontyngentu zbożowego.

Więźniowie używani są do ciężkich robót, a za najmniejsze uchyłnienia są oni w niehumaniczny sposób karani. Podczas badania stosowane są tortury jednakowo do kobiet i mężczyzn, bez różnicy stanu. Trudno ustalić zasady, jakimi powołuje się Gestapo w torturowaniu aresztowanych. Często zależy to od przypadku, głów nie zaś od decyzji prowadzącego badania, który zleca przeprowadzenie tortur specjalistom - katom, mającym odpowiednie przeszkolenie.

DODATKOWY PODATEK NA POLAKÓW I ŻYDÓW.

W końcu września br. podwyższono znowu w Gen.Gub. t.zw. opłatę społeczną dla Polaków i Żydów. Jest to podwyżka podatku dochodowego od uposażeń. W teorii zastępuje on składki na świadczenia socjalne, z których jednak ludność Gen.Gub. nie ma prawa korzystać.

KATASTROFA KOLEJOWA NA LINII BERLIN-WARSZAWA.

Pociąg pospieszny Berlin-Warszawa zderzył się dnia 27 bm. wczesnym rankiem, na skutek gwałtownej burzy śnieżnej, z pociągiem towarowym między Frankfurtem n/O i Poznaniem. Wagony pociągu pospiesznego wykoleiły się, a jeden z nich stanął w płomieniach. Są zabici i ranni. Przyczyny katastrofy nie zostały ustalone, ale przypuszczalnie sygnał przed małą stacją kolejową, wskutek zamieci śnieżnej był niewidoczny i spowodowało wjechanie na zajęty tor przez pociąg towarowy.